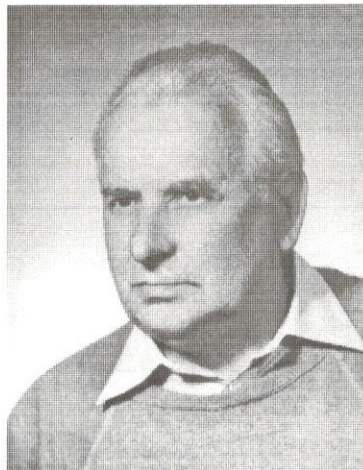


Wspomnienia o Jerzym Kwasieborskim – nestorze polskiej hodowli bydła



Z głębokim żalem, 8. maja 2005 roku, pożegnaliśmy na zawsze Jerzego Kwasieborskiego, naczelnika Wydziału Hodowli

Bydła w resorcie rolnictwa, kierującego hodowlą bydła w kraju w latach 1949-1967 oraz w przedsiębiorstwach Polska Hodowla i Obrót Zwierzętami „Polhoz”, w latach 1971-1989. To z jego nazwiskiem wiąże się cała powojenna odbudowa i rozwój oceny wartości użytkowej krów oraz realizacja programu rozwoju hodowli zarodowej i doskonalenia pogłowia bydła w naszym kraju.

Jerzy Kwasieborski urodził się 7. września 1916 roku w Warszawie. Szkołę średnią – Gimnazjum im. Vetterów ukończył w Lublinie w 1936 r., dokąd przeniósł się wraz z rodziną, w związku z podjęciem przez ojca – Mieczysława Kwasieborskiego – pracy w Lubelskiej Izbie Rolniczej. W tym samym roku rozpoczął studia na Wydziale Rolnym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, przerwane po dwóch latach w wyniku wojny w 1939 r. W okresie okupacji pracował w Lubelskiej Izbie Rolniczej, nadzorowanej przez niemieckie władze okupacyjne, jako asystent kontroli mleczności. Był członkiem tajnej organizacji Związku Walki Zbrojnej, utworzonej po zakończeniu działań wojennych na terenie województwa lubelskiego.

Praca rozpoczęta w kole kontroli obór w Jastkowie pod Lublinem pozwoliła mu zgłębić praktyczną stronę zawodu asystenta kontroli mleczności, stając się przydatną do podjętej po wojnie pracy w ocenie. Nie miała ona jednak decydującego wpływu na Jego późniejsze zainteresowania hodowlą bydła. Większy wpływ na Jego decyzję miał ojciec Mieczysław, który pochodził z rodziny ziemiańskiej i pracował przed wojną w Centralnym Towarzystwie Rolniczym, Lubelskiej Izbie Rolniczej, a po wojnie w Ministerstwie Rolnictwa, Ministerstwie PGR oraz Zjednoczeniu Hodowli Zwierząt Zarodowych w Warszawie.

Jerzy Kwasieborski dyplom magistra nauk rolniczych i inżyniera rolnictwa uzyskał na Wydziale Rolnym Uniwersytetu Jagiellońskiego w 1948 roku. W tym samym roku podjął pracę w Zarządzie Głównym Związku Samopomocy Chłopskiej, na stanowisku inspektora ds. oceny użyteczności krów. W tej samorządowej organizacji rolniczej zajmował się, między innymi, porządkowaniem dokumentacji z zakresu oceny wartości użytkowej krów, pozostawionej przez Izby Rolnicze (rozwiązane w 1947 r.) oraz dokumentacji gromadzonej na bie-

żąc przez ZG ZSCH. Jego praca tam nie trwała długo, bowiem w styczniu 1949 r. cały aparat pracujący w ocenie wartości użytkowej w terenie, jak i Zarządzie Głównym, został przejęty przez ministerstwo rolnictwa. W Departamencie Produkcji Zwierzęcej utworzono wówczas samodzielne stanowisko starszego inspektora ds. oceny wartości użytkowej krów, poradnictwa żywieniowego, które powierzono Jerzemu Kwasieborskiemu. Ten okres Jego pracy zawodowej upamiętnił się opublikowaniem w 1952 r., pierwszej po wojnie, edycji wyników oceny („Wyniki oceny wartości użytkowej krów za rok 1952”), w której znalazły się

także wyniki oceny za lata 1947/48, 1948/49, 1950 i 1951 oraz zasady prowadzenia oceny wartości użytkowej krów i jej organizacji. Ciekawą częścią tej pierwszej, jak i kolejnych, edycji wyników oceny (redagowanych przez autora) był wstęp. Omawiane w nim były i komentowane szczegółowo wyniki oceny krów w poszczególnych gospodarstwach, sektorach gospodarczych, w układzie rasowym oraz w województwach. Dawały one pełny obraz możliwości produkcyjnych krów, ich stanu zdrowotnego oraz warunków środowiskowych, w jakich odbywała się produkcja mleka. Ocenę użyteczności mlecznej krów postrzegał zawsze jako czynnik postępu w pracach hodowlanych nad bydłem. W licznych artykułach, notatkach pisanych do przełożonych, czynników gospodarczych i politycznych związanych z rolnictwem, informował i uświadamiał, że bez systematycznej kontroli użyteczności nie można prowadzić jakiegokolwiek pracy hodowlanej.

Jerzy Kwasieborski stał się osobą powszechnie znaną i cenioną w środowisku hodowców, pracowników naukowych oraz pracowników administracji rolnej państwowych gospodarstw rolnych i spółdzielni produkcyjnych. W wielu pracach naukowych i podręcznikach, jakie ukazywały się w kraju na temat hodowli bydła, były cytowane wyniki oceny wartości użytkowej. Obdarzał dużym szacunkiem tych rolników, którzy stawiali pierwsze kroki w ocenie użyteczności, upatrując w nich przyszłych hodowców bydła. Poświęcał dużo czasu na szkolenie kadry zootechnicznej przystępującej do pracy w ocenie, której nagminnie brakowało do obsadzania nowo tworzonych kół kontroli obór. Występował zawsze o wyższe uposażenia dla tej grupy pracowników, która w hierarchii stanowisk jednostek budżetowych była najslabiej wynagradzana.

Przełomowym okresem w karierze zawodowej Jerzego Kwasieborskiego był rok 1958, kiedy to kierownictwo Departamentu Produkcji Zwierzęcej powierzyło mu stanowisko naczelnika Wydziału Hodowli Bydła. Stanął przed wielkim wyzwaniem i jeszcze większą odpowiedzialnością, nie tylko za genetyczne doskonalenie bydła, ale również za realizację zadań w zakresie chowu i hodowli bydła, wyznaczonych w 5-letnim planie rozwoju gospodarczego kraju. Otworzyło to przed Nim nowe, znacznie szersze możliwości działania, z których wywiązał się znakomicie. Pod wyznaczone w pla-

nie 5-letnim wskaźniki wzrostu (pogłowia bydła – o 20%, produkcji mleka – o 29%, tj. o 3,3 mld litrów) opracował główne tezy rozwoju hodowli zarodowej bydła, warunkujące i zabezpieczające pełną realizację zadań produkcyjnych. Hodowli bydła wyznaczył nowy kierunek rozwoju, mający na celu stopniowe jego przekształcanie w skali masowej z jednokierunkowego chowu mlecznego na kierunek mięsno-mleczny.

Jerzy Kwasieborski podejmował wiele inicjatyw i prac mających na celu rozwijanie chowu i hodowli bydła według nowoczesnych zasad. Do prac, jakie zapoczątkował w tym zakresie, należały:

- import bydła zarodowego (buhajów i jałowic hodowlanych), nieodzowny do doskonalenia krajowych ras bydła i tworzenia stad elitarnych, produkujących wysokiej jakości materiał zarodowy;
- kontrakcja jałowic hodowlanych przeznaczonych dla państwowych gospodarstw rolnych i spółdzielni produkcyjnych;
- organizacja pokazów i wystaw powiatowych, wojewódzkich i okręgowych, połączonych z nagradzaniem hodowców wyróżnionych zwierząt nagrodami honorowymi i pieniężnymi;
- zapoczątkowanie i prowadzenie oceny wartości hodowlanej buhajów metodą porównań wydajności par: matka-córka.

Ponadto inspirował i skutecznie zabiegał o utworzenie wojewódzkich stacji oceny wierząt, którym, po ich powołaniu przez ministra rolnictwa, powierzył prowadzenie oceny, ksiąg zwierząt zarodowych oraz prac selekcyjno-hodowlanych. Opracował szereg przepisów legislacyjnych, do ustawy z 2 grudnia 1960 roku w sprawie hodowli zwierząt gospodarskich, regulujących zasady:

- prowadzenia oceny wartości użytkowej krów;
- uznawania obór za zarodowe i reprodukcyjne;
- prowadzenia ośrodków hodowli bydła;
- prowadzenia ksiąg zarodowych bydła;
- tworzenia zakładów i punktów unasienniania krów i jałowic.

Był również współredaktorem wspomnianej ustawy, która w niezmiennym brzmieniu obowiązywała przez 37 lat. Aktywność Jego uzewnętrzniała się między innymi współpracą z całym szeregiem instytucji i osób, które odgrywały wówczas w hodowli bydła ogromną rolę. Wydział Hodowli Bydła w tamtych latach stał się ośrodkiem myśli hodowlanej, w którym ścierały się i tworzyły nowe poglądy dotyczące metod doskonalenia bydła i przyszłości polskiej hodowli.

Jak postrzegali Jerzego Kwasieborskiego, jako swojego szefa, pracownicy Wydziału oraz osoby współpracujące z nim blisko, o podobnych zainteresowaniach i zaangażowaniu w sprawy hodowli? Otóż był On pasjonatem hodowli bydła, bezgranicznie oddanym swojej pracy. Odznaczał się żywym temperamentem, który popychał Go nieustannie do działania. Nigdy nie siedział bezczynnie, musiał być zawsze czymś zajęty. Starał się wszystkich wokół siebie pobudzać do większej

aktywności. Był człowiekiem niezwykle pracowitym, a każdy dzień spędzony z Nim w pracy był barwny, ciekawy i niepowtarzalny. Miał osobisty stosunek do tego co robił. Jego praca w biurze przypominała w pewnym stopniu walkę (batalię), toczoną z przełożonymi o pozyskanie środków finansowych na realizację wielu zamierzeń, wspierających rozwój oceny i hodowli bydła o kierunku mięsno-mlecznym. Pisał bardzo dużo. Był uważany za mistrza w pisaniu różnego rodzaju notatek służbowych, opracowań zleczanych Mu przez dyrektora Departamentu, lub nawet ministra, a także referatów, wystąpień, projektów zarządzeń, instrukcji i artykułów do prasy rolniczej. Ważniejsze opracowania, wymagające większego nakładu pracy i skupienia, opracowywał w domu. Już następnego dnia przynosił je do biura, prosząc o zapoznanie się z ich treścią i ewentualne wniesienie uwag. Dotyczyło to również wielu artykułów fachowych pisanych, między innymi, do „Przeglądu Hodowlanego”. Wszystko to, co wychodziło spod Jego pióra, było napisane ciekawie i z charakterystycznym dla Niego polem.

Jerzy Kwasieborski znany był również z wystąpień publicznych, jako dobry mówca i dyskutant na naradach, konferencjach, spotkaniach i wykładach dla studentów akademii rolniczych. Zastąpił również, i pozostał w pamięci, jako świetny prezynter i narrator bydła hodowlanego na wystawach wojewódzkich, okręgowych oraz na Krajowych Wystawach Zwierząt Hodowlanych, organizowanych na torach Wyścigów Konnych na Służewcu. W dyskusjach wykazywał duże zdecydowanie w formowaniu własnych poglądów i ocen. Był odważny w swoich wypowiedziach i bezkompromisowy. Nigdy nie żałował podjętych decyzji, broniąc ich z determinacją do końca. Miał olbrzymią łatwość formułowania swoich przemyśleń oraz dar przekonywania słuchaczy do swoich racji. Niekiedy zarzucano Mu zbyt dużą arbitralność i krytycyzm. To prawda, że wszelkie dyskusje, i to nie tylko dotyczące hodowli bydła, prowadził z wielką pasją. Przybierały one niekiedy charakter sporów, toczonych nawet na łamach prasy rolniczej. Broniąc się przed tymi zarzutami mawiał, że spory zawsze istniały i zawsze będą istnieć, gdyż każdy postęp oparty jest na ścieraniu się poglądów.

Jerzy Kwasieborski był bystrym obserwatorem, umiejącym przeprowadzać szybkie analizy oraz wyciągać z nich prawidłowe wnioski. Nigdy nie postugiwał się utartymi sloganami, ani też notatkami, a Jego wystąpienia miały charakter improwizacji. Był człowiekiem o bogatej osobowości, wykazującym wszechstronne zainteresowania. Potrafił z równą swobodą dyskutować na tematy zawodowe, aby za chwilę rozmawiać o sztuce i poezji, której był wielkim miłośnikiem. W sprawach hodowli bydła był uznanym autorytetem dla tych wszystkich, którzy z nim współpracowali, a szczególnie dla młodzieży szkolonej przez Niego na różnych kursach, organizowanych dla zootechników oceny i selekcjonerów. Miał wielu przyjaciół wśród hodowców bydła, których lubił odwiedzać, rozmawiać z nimi i doradzać w sprawach hodowli.

Do największych dokonań Jerzego Kwasieborskiego w dziele doskonalenia bydła ras mlecznych można zaliczyć

realizację mięsno-mlecznego kierunku użytkowania, szczególnie rasy czarno-białej i czerwono-białej. Wpłynęło to na poprawienie właściwości rzeźnych naszego bydła, wyrównanie typu, zwiększenie zawartości tłuszczu i białka, przy jednoczesnym polepszeniu zdolności do produkcji mleka. Rozwój mięsno-mlecznego użytkowania bydła wpłynął na zwiększenie stanu pogłowia bydła, zahamowanie nadmiernego uboju cieląt i wzrost produkcji młodego bydła rzeźnego. W latach 70. i 80. stało się ono ważną pozycją eksportową, kierowaną do Włoch, Niemiec, Francji i Libanu.

A oto garść wspomnień o Jerzym Kwasieborskim uzupełniających Jego bogatą osobowość, wraz z krótką oceną Jego działalności napisaną przez przedstawiciela nauki polskiej – prof. Henryka Jasiorowskiego.

Jerzy Kwasieborski był człowiekiem, którego niezmiernie szanowałem, ceniłem i lubiłem bardzo, mimo że się z Nim niekiedy kłóciłem. Wystarczyło, że pojawił się Jego artykuł, a już czułem się zobowiązany do napisania repliki, i odwrotnie. A spieraliśmy się oczywiście o hodowlę bydła. On był zdecydowanym zwolennikiem tzw. typu kompakt, o dwukierunkowej użyteczności mięsno-mlecznej, charakterystycznej dla hodowli holenderskiej. Ja uważałem, że trzeba może iść w kierunku typu jednostronnie mlecznego. Mimo tych i innych różnic w poglądach na tematy związane z hodowlą bydła, muszę podkreślić z całą mocą, że była to postać, która nadawała ton polskiej hodowli bydła. Bez Jerzego Kwasieborskiego nie byłoby tyle romantyzmu, tyle fantazji, które wnosił swoją osobą do pracy zawodowej. Zdarzało się, że czasami koloryzował, ale był człowiekiem niezmiernie uczciwym, prostolinijnym i bardzo pracowitym.

Miał ogromną łatwość pisania. Inteligencja, fantazja, poczucie humoru i ogromny zapał do pracy, to najważniejsze cechy Jego osobowości, którymi przerastał o głowę innych. Muszę niestety dodać, że w naszym zawodzie nie były to cechy powszechne.

Jerzy był moim największym adwersarzem jeśli chodzi o dyskusje zawodowe. Wiele naszych problemów, poruszanych w rozmowach, rozwiązało życie, zgodnie z naszymi przewidywaniami.

Specjalny był stosunek Jerzego do tzw. świata nauki, do pracowników naukowych. Miał on swoje wybrane, i to nieliczne, autorytety, natomiast resztę krytykował, wykpiwał w sposób czasami bardzo ostry. No cóż, z perspektywy czasu trzeba powiedzieć, że niekiedy miał rację. Większość świata naukowego przez dziesięciolecia spierała się ciągle czy należy dolać 25%, czy 75% krwi holsztyńsko-fryzyjskiej. Zawzięcie dyskutowano o tym, że bydło to jest nieprzystosowane do polskich warunków. Wszystkie te prace stały się nieprzydatne. W praktyce okazało się, że bydło hf zwyciężyło i w sprzyjających warunkach ekonomicznych opanowało prawie całą polską hodowlę bydła.

Wracając do bydła czarno-białego typu kompakt trzeba powiedzieć, że w samej Holandii trwano długo przy tym typie bydła. Ogromna część Europy forsowała w tej rasie bydła,

podobnie jak i Polska, dwukierunkowy typ użytkowy. Dzisiaj, z perspektywy kilkudziesięciu lat, można te poglądy oceniać krytycznie. W tamtych czasach, przy tamtym stanie wiedzy i ówczesnym stanie naszej gospodarki, obrany kierunek naszej hodowli był zasadny. Nie byłoby w Polsce hodowli bydła bez Jego pracy.

Wydaje się, że „kropkę nad i” w tym kluczowym sporze na temat polskiej hodowli postawiły prace, które zainicjowałem będąc w FAO, nad porównaniem 10. odmian bydła czarno-białego. Doświadczenie to przeprowadzone na wielką skalę w Polsce w połowie lat siedemdziesiątych wykazało, że najniższą produkcję mleka zarejestrowano u odmiany polskiej, a przedostatnią pozycję zajęły krowy holenderskie. Prace te zaważyły na hodowli holenderskiej, gdyż kraj ten zaczął bardzo szybko przekształcać swoje bydło przy użyciu holsztyńsko-fryzów w kojarzeniach wypierających. Za Holandią poszły pozostałe kraje Europy Zachodniej oraz Polska.

Pozycję, jaką zajmował Jerzy Kwasieborski w hodowli bydła, najlepiej oddaje słowo Naczelnik pisane dużą literą, gdyż historycznie wiąże się z określeniem przywódcy, głównodowodzącego wodza. Jerzy Kwasieborski, kierując oceną i hodowlą bydła w naszym kraju w latach powojennych, zasłużył sobie na miano wodza polskiej hodowli, jak również na to, aby Jego nazwisko weszło na trwałe do historii zootechniki polskiej.

Do wspomnień o Jerzym Kwasieborskim dołączył również swoje wspomnienia mgr inż. Ludomir Goździkiewicz, ówczesny dyrektor Stacji Hodowli i Unasienniania Zwierząt w Łowiczu.

Wiadomość o śmierci Jerzego Kwasieborskiego dotarła do mnie bardzo szybko. Nie chciałem w nią uwierzyć, bowiem 7. kwietnia br. z grupą zootechników byliśmy u Niego w mieszkaniu na Ochocie, ale cóż, taki jest nasz ziemski los.

Pana Jerzego Kwasieborskiego poznałem u schyłku lat 50. na jednej z wystaw w Osowej Sieni. Już w trakcie pierwszego spotkania wywarł na mnie ogromnie pozytywne wrażenie. Czułem jak emanowała od Niego kultura, wiedza, bezpośredniość i szacunek dla rozmówcy. Byłem wtedy początkującym zootechnikiem i stwierdziłem, że jest On dla mnie wzorem do naśladowania. Potwierdziły to następne lata współpracy.

Jerzy Kwasieborski był człowiekiem o ogromnej osobowości, umiejącym otaczać się ludźmi skłonnyimi do wyrzeczeń i wykonywania służebnej pracy na rzecz hodowców bydła, realizując jednocześnie wizję polskiej hodowli. Byli to profesorowie, wytrawni hodowcy praktycy i rzesze zootechników. Prawdą jest, że oprócz przyjaciół w otoczeniu miał także osoby mało Mu przychylnie. Ale podejmował z każdym dyskusję i stosował w rozmowie zasadę „siły argumentu”. Nie tolerował biadolenia i częściej dyskusji. Na wielu różnych spotkaniach można było usłyszeć Jego zdanie „jest czas dyskusji i jest czas pracy”. Tylko dzięki konsekwencji, a nawet upartości realizował przyjęte zamierzenia i dążył do określonego celu. Był wspaniałym organizatorem i realizatorem wielkiego

programu hodowlanego, tj. doskonalenia bydła czarno-białego, czerwono-białego oraz simentalskiego w Polsce. Miałem zaszczyt uczestniczyć w realizacji tych zadań razem z ogromną rzeszą wyszkolonych i przygotowanych praktycznie zootechników z całej Polski.

Trudno pogodzić się z myślą, że wśród nas nie ma już Jerzego Kwasieberskiego. Na pewno zostanie w pamięci wielu pokoleń, był bowiem niekwestionowanym autorytetem i współtwórcą polskiej hodowli bydła po II wojnie światowej, tak jak inż. Eugeniusz Kwiatkowski był synonimem rozwoju gospodarki II Rzeczypospolitej Polski.

Następnym, równie ważnym etapem pracy zawodowej Jerzego Kwasieberskiego było przyjęcie propozycji, ze strony dyrekcji Zjednoczenia Hodowli Zwierząt Zarodowych w Warszawie, objęcia stanowiska naczelnika Działu Hodowli Bydła. Stanowisko to objął w 1971 roku po powrocie z Rabatu. Przebywał tam na kontrakcie „Polserwisu”, kierując sekcją hodowli bydła w ministerstwie rolnictwa Królestwa Maroka. W rodzinie Kwasieberskich mówiono dość często, że Jerzy poszedł w ślady ojca Mieczysława, który w okresie powojennym pracował również w Zjednoczeniu HZZ, na tym samym stanowisku.

Okres Jego pracy w Zjednoczeniu (1971-1989) przypadł na lata, kiedy to na świecie znaczący wpływ na hodowlę bydła mlecznego zaczęło wywierać bydło rasy holsztyńsko-fryzyjskiej, pochodzące z USA i Kanady. Już wtedy zdawał sobie sprawę z tego, że w czołowych stadach hodowlanych, gdzie możliwości produkcyjne bydła czarno-białego wykorzystane zostały maksymalnie, będzie konieczny dolew krwi bydła holsztyńsko-fryzyjskiego.

Koncepcja ta, zapoczątkowana w gospodarstwach ZHZZ w połowie lat 70., okazała się słuszna. Praca, jaką prowadził nad doskonaleniem bydła w 420 stadach wchodzących w skład Zjednoczenia, miała na celu osiągnięcie postępu genetycznego w zakresie cech mleczności oraz typu i budowy. Nikt nie potrafił tak umiejętnie jak On wykorzystywać predyspozycji genetycznych tej rasy do zwiększania różnicy selekcyjnej pomiędzy stadami w dużych obiektach hodowlanych Zjednoczenia a całą pozostałą populacją bydła.

Do wspomnień o Jerzym Kwasieberskim dołączył się dr Ireneusz Dymarski, który współpracował z Nim pełniąc wówczas funkcję naczelnika działu hodowli w Zjednoczeniu Hodowli Zwierząt Zarodowych w okręgu poznańskim.

Jerzy Kwasieberski był tylko dla stosunkowo niewielu „magistrem Jerzym Kwasieberskim”, natomiast dla bardzo wielu był Naczelnikiem. Tytuł ten był w środowisku hodowców bydła zarezerwowany tylko dla Niego. Niestety już coraz mniej liczna jest grupa osób, zwłaszcza czynnych zawodowo, pamiętająca Naczelnika, a jeszcze mniejsza tych, którzy bezpośrednio się z Nim spotykali i to zarówno w ministerstwie rolnictwa, jak i w Zjednoczeniu HZZ.

Przypomnienie postaci Pana Jerzego dla młodszych może być już tylko historią, jednak dla tych, którzy w swoim środowisku mówili o Nim używając skrótu „Kwas”, to wspomnienie

jakże barwnej i wielce szanowanej postaci polskiej zootechniki. Hodowlą bydła był zawsze zafascynowany, najpierw hollenderską, potem w latach 70. i 80. – amerykańsko-kanadyjską. Posiadał przeogromną wiedzę, którą dzielił się ze wszystkimi. Kto dzisiaj, spośród obecnie używanych do kojarzeń buhajów, potrafiłby wyprowadzić ich rodowody do preferentów tworzących linie genealogiczne. W znajomości rodowodów miał pamięć absolutną, a Jego uznanie zdobywał ten, kto wiedział o jakim buhaju mówi. Nie była to wiedza encyklopedyczna, ale wynikała z niej znajomość cech, jakimi charakteryzowały się te buhaje. Programy hodowlane, jakich wiele opracował w swoim życiu, oraz konsekwentna ich realizacja były jego największą pasją. Właśnie w ich opracowywanie i realizowanie oddawał się bez reszty.

Jerzy Kwasieberski był trudnym partnerem, zarówno dla ludzi zajmujących wysokie stanowiska w administracji państwowej, jak i jednostkach naukowych. Jego lekkie pióro, jak i łatwość posługiwania się piękną polszczyzną powodowały, że Jego wszelkie opracowania były przedmiotem gorących dyskusji. Każdy mógł się o tym przekonać, kto sięgał po literaturę zootechniczną, bądź miał okazję słuchać Jego prezentacji, np. na wystawach zwierząt. Miał niebywały dar mówienia językiem zrozumiałym dla szerokiej publiczności, bez pomijania warstwy fachowej. Były to wystąpienia niesamowicie barwne z ogromną dozą swady, zawsze mające na celu uhonorowanie hodowców prezentujących zwierzęta. Ponieważ Jego kolejną zdolnością była umiejętność dokonywania trafnej oceny eksterieru, to dzięki Niemu wystawy miały swój koloryt, a werdyktów nikt nie potrafił podważyć.

Jerzy Kwasieberski był osobowością, o której warto było mówić, by być słuchanym. Przytoczenie Jego opinii przeważało szalę dyskusji, szczególnie wówczas, gdy ta nabierała rumieńców a strony wyczerpywały swoje argumenty. Zapewne wielu spośród uczestników tych dyskusji potrafiłoby przytoczyć Jego, jakże zaskakujące, reakcje i riposty.

Przyjaciół swoich cenił i szanował ogromnie, niezależnie od zajmowanych stanowisk czy posiadanych tytułów. Dla wszystkich, którzy Go naprawdę znali i cenili, pozostanie na zawsze w pamięci!

Jerzy Kwasieberski jest autorem 8 książek i podręczników o tematyce związanej z oceną wartości użytkowej krów i hodowlą bydła oraz około 300 artykułów, opublikowanych w czasopiśmie rolniczych krajowych i zagranicznych. Na przyszłość polskiej hodowli bydła będzie zawsze padał cień minionych zdarzeń oraz dokonań Jerzego Kwasieberskiego nad jej kształtowaniem.

Za wieloletnie osiągnięcia zawodowe nagrodzony został Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, Odznaką Zasłużony Pracownik Rolnictwa, Srebrnym Medalem 100 lat Oceny Wartości Użytkowej Bydła w Polsce oraz Złotą Odznaką Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Rolnictwa.

Kazimierz Przybyło